

## Pożegnania

# Andrzej Zakrzewski



Umarł nagle i niespodziewanie, w pełni sił zawodowych. Był cenionym specjalistą, znakomitym praktykiem sprawnego – lub jak kto woli – prawidłowego poruszania się, czyli ortopedii. Jeszcze miesiąc temu udzielał mi wskazówek związanych z przeciążeniem treningowym. Serdecznie, konkretnie i po prostu kompetentnie. Nie pouczał, nie zakazywał, nie straszył. Zdawał się rozumieć sytuację sportowca, który po latach przygotowań zamierzał wystartować w prestiżowym biegu, do którego zgłosił się znacznie wcześniej i to zgłoszenie zgodnie z re-

gulaminem odpowiednio opłacił.

Powoli zbliża się termin zaplanowanego wtedy badania. Na skierowaniu pieczętka i ostatni podpis:

**Lek. med. Andrzej Zakrzewski**

**specjalista ortopedii i traumatologii**

**Nr Prawa Wykonywania Zawodu 9958877**

Bardzo koleżeński i bezpośredni. Pamiętam Go takim jeszcze z okresu studenckiego. Miał pogodne, łagodne usposobienie, czasem bywał uroczo beztroski. Nieuchronnie tego konsekwencje okupował dramatycznymi przeżyciami, które rozładowywał drogą poczyną zgoła ryzykownych, czasem wręcz na granicy autodestrukcji. Nawet w ostatnich dniach, już jako pacjent, wychodził poza oddział, żeby zapalić... To igranie ze zdrowiem, lekceważenie własnego bezpieczeństwa było prawdopodobnie ceną płaconą za nieustanny stres. Nierzadkim wśród lekarzy sposobem własnego zatracenia się w życiu osobistym i zawodowym, by utrzymać odpowiedni dystans do spraw bezgranicznie świętych, czyli zrozumienia sytuacji pacjentów i całkowitego poświęcenia dla ich dobra. Postępowaniem nieracjonalnym i jawnie niepragmatycznym, a przecież praktykowanym! Dziwne i niezrozumiałe bywają zwłaszcza losy medyków popularnych i uwielbianych przez lud... Do takich bez wątpienia należał Andrzej.

Urodził się 27 lutego 1955 r. w zachodniopomorskich Gryficach. Ukończywszy w 1981 r. Pomorską Akademię Medyczną w Szczecinie, osiadł w Pile, gdzie w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym odbył roczny staż podyplomowy. Dokładnie dwa lata potem, w 1984 r., uzyskał pierwszy stopień specjalizacji z ortopedii i traumatologii, a ponad dekadę później, w 1996 r., stopień drugi. Przez dwadzieścia lat był asystentem na oddziale szpitala wojewódzkiego, a następnie specjalistycznego. Dojeżdżał do Trzcianki, gdzie konsultował pracowników Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów. Od września 2000 r. pracował w poradni NZOZ Centrum Medycyny Specjalistycznej ORTHOS. W styczniu 2008 r. współtworzył Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Fizjoterapia DAKMED. Placówka ta została dwa lata temu zmodernizowana, znalazła nową lokalizację przy ul. Rydygiera w Pile i została nowoczesnie wyposażona.

Stale się kształcił: uczestniczył w kursach doskonalących, m.in. ukończył Roztockańską Szkołę Ultrasonografii. Był ciepłym człowiekiem, cierpliwym i życzliwym lekarzem. Gdy potrzeba była pilna, a limit przyjęć wyczerpany, zawsze można było na niego liczyć. Pozalimitowych pacjentów przyjmował niekiedy w pokoju socjalnym, podczas przerwy śniadaniowej. Nie stwarzał problemów, dawał się uprosić i nie oczekiwał żadnych splendorów. W swojej dobroci i wyrozumiałości uważał to za zwyyczajny element należących doń obowiązków. Chorych traktował po koleżeńsku, wręcz familiarnie, przez co wielu miało się potem za trwale zaprzyjaźnionych. Łatwo i szczerze dzielił się osobistym doświadczeniem. Ostatnio były to dolegliwości spowodowane częściowym porażeniem splotu ramiennego, którego rehabilitację prowadził od maja tego roku, i niezależnie od którego nieprzerwanie przyjmował w przychodni.

Zmarł 21 września 2013 r. Mszę żałobną odprawiono w kościele pw. św. Stanisława Kostki, pogrzeb odbył się na Cmentarzu Komunalnym w Pile 25 września. Mowę

pożegnalną wygłosił ordynator Oddziału Ortopedii i Traumatologii Szpitala Specjalistycznego, dr Mariusz Antoniewicz.

Nieoczekiwany zgon powszechnie lubianego lekarza poruszył serca mieszkańców miasta. Rozmawiano o tym na przystankach i w kolejkach do rejestracji. Andrzej nie zostanie więc zapomniany! Cichą, sumienną pracą zaskarbił sobie szerokie uznanie i wdzięczność. Teraz będą się one wyrażać już tylko w modlitwie o spokój Jego Duszy.

MICHAŁ POZĄTEK

## Romuald Matuschke



13 kwietnia na cmentarzu farnym w Wągrowcu odprowadziliśmy na wieczny spoczynek sympatyczną i kolorową postać świata medycznego – śp. Romualda Matuschke.

Romuald Matuschke urodził się w Poznaniu 8 lutego 1940 r. Maturę zdał w Liceum nr 1 im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu. Po skończonych studiach w 1964 r. na Akademii Medycznej w Poznaniu na Wydziale Lekarskim, Oddziale Stomatologicznym opuścił swoje rodzinne miasto i podjął pracę w ośrodku zdrowia w Słońsku w woj. zielonogórskim. Następną placówką był Łobez, miasto położone w Zachodniopomorskiem. W tym czasie zdobył specjalizację pierwszego stopnia z chirurgii stomatologicznej i drugiego stopnia z organizacji i zarządzania służbą zdrowia. W Łobzie pełnił funkcję dyrektora ZOZ przez dziesięć lat, pracując jednocześnie jako lekarz dentysta. 1 lipca 1983 r. przeniósł się do Wągrowca, gdzie objął stanowisko zastępcy dyrektora miejscowego ZOZ. Po kilku latach dyrektorowania przeszedł na emeryturę. Jednak nie rozstał się z zawodem lekarza dentysty i kontynuował pracę w Mieścisku, Skokach, Gołańczy oraz w Żelicach. Był zawsze tam, gdzie była gorąca potrzeba zapewnienia opieki stomatologicznej.

Mimo wykrycia w 2005 r. choroby nowotworowej po leczeniu radioterapią wrócił do pracy w przychodni w Gołańczy. Pracę kontynuował, dopóki starczyło mu sił. Ostatnie lata życia spędził w wągrowieckim hospicjum. Do końca życia personel lekarski i pielęgniarski starał się ulżyć mu w cierpieniu, co pozwoliło mu pożegnać się ze światem żywych w miarę bezboleśnie. Przez ostatnie osiem lat trzykrotnie przebywał w hospicjum, gdzie dzielnie walczył o życie. „Osiem lat to wystarczy” – powiedział, nie mając już sił do walki z chorobą. Ufamy, że jest teraz tam, gdzie już nic go nie boli i gdzie jest szczęśliwy, bo na to zażył.

ANDRZEJ POLIMIRSKI

## Eugeniusz Biadała

20 lipca zmarł doktor nauk medycznych, mieszkający w Gdyni Eugeniusz Biadała. Posiadał specjalizację z organizacji służby zdrowia oraz ginekologii i położnictwa. Studia medyczne odbył w latach 1947–1952 w cywilnej Akademii Medycznej w Łodzi. Był stypendystą wojska i dlatego początkowo miał odsłużyć za rok studiów dwa lata pracy w wojsku, a w efekcie – po awansie na oficera – nakazano mu być lekarzem wojskowym.

Pracował więc w wojsku, ale również w cywilnych szpitalach, przychodniach i pogotowiu ratunkowym. Z biegiem lat pracował w takich miastach, jak Malbork, Szczecinek, Poznań, Gdańsk i Gdynia. Zajmował się również pisaniem prac oraz artykułów z historii medycyny. Za pracę doktorską „Pierwsza epidemia cholery w Gdańsku w 1831 r.” otrzymał od Urzędu Miasta Gdańska tytuł „Zasłużony dla Miasta Gdańska”. W trakcie swej pracy zawodowej bywał też (mieszkał) w Poznaniu, Łodzi, Warszawie, Szczecinku, Gdańsku i Gdyni, pisał również o dawnych sprawach medycznych tych miast. W bibliotekach uczelnianych lub miejskich tych miejscowości znajdują się również jego prace.

Pozostanie w naszej pamięci.

## Stanisław Maliński



Stanisław Maliński urodził się 15 kwietnia 1923 r. w Nakle nad Notecią w województwie bydgoskim. Od siódmego roku życia uczęszczał do szkoły powszechnej w Nakle, przejawiając zdolności plastyczne i muzyczne. We wrześniu 1936 r. zdał egzamin do Gimnazjum im. Bolesława Krzywoustego w Nakle i wstąpił do Związku Harcerstwa Polskiego, który ukształtował go na prawego, wrażliwego na krzywdę ludzką człowieka. Dom wychowywał go w duchu tradycji polskiej, w duchu patriotyzmu, dużo czytał, szczególnie literaturę wieszczów narodowych. Do lekcji przygotowywał się starannie, w klasie starał się być uważnym.

Wybuch II wojny światowej przerwał na lata jego naukę. W czasie okupacji podjął pracę w charakterze technika dentystycznego w gabinecie Oskara Matzla w Nakle, następnie w gabinecie dentystycznym Krause w Bydgoszczy, a od stycznia 1943 r. w gabinecie lekarza dentysty Borowicza w Nakle. W sierpniu 1944 r. został przymusowo wysłany przez okupanta na prace okopowe w okolicy Golubia nad Drwęcą. Powrócił do Nakła po wyzwoleniu w 1945 r. i rozpoczął naukę w gimnazjum, a następnie w liceum ogólnokształcącym, uzyskując 3 lipca 1946 r. świadectwo dojrzałości. W tym samym roku zdał egzamin na Wydział Medyczny Uniwersytetu Poznańskiego – Oddział Stomatologii. W czasie studiów śpiewał w chórze akademickim, malował, należał do AZS.

4 lipca 1950 r. podjął pierwszą pracę we Wrocławskich Ruchomych Ambulansach Dentystycznych; świetnie wyposażonych amerykańskich pojazdach, którymi zjechał całą południowo-zachodnią Polskę, lecząc ludzi. Pracował w delegacji do września 1952 r. 29 września 1950 r. zawarł związek małżeński z Wandą Barbarą Włodarską, lekarzem stomatologiem, zamieszkali w Poznaniu. Dyplom lekarza dentysty uzyskał 19 października 1950 r. w Akademii Medycznej w Poznaniu. Następnie pracował w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Szczecinie, w Oddziale Lecznictwa. Prowadził gabinet stomatologiczny w Choszcznie oraz był powiatowym inspektorem ds. stomatologii. W 1957 r. został powołany do służby wojskowej w 107. Wojskowym Szpitalu Garnizonowym we Wałczu na stanowisku lekarza stomatologa w randze kapitana. Służbę wojskową pełnił do 21 listopada 1959 r. Następnie podjął pracę w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu, w Oddziale Lecznictwa na stanowisku starszego asystenta, będąc specjalistą II stopnia w stomatologii zachowawczej i specjalistą II stopnia w protetyce stomatologicznej.

Pracował do 72. roku życia w Spółdzielniach Lekarsko-Specjalistycznych w Poznaniu przy ul. Piekary i na os. Przyjaźni. Później zajmował się pracami w ulubionym ogrodzie i malarstwem, uczestnicząc w pracach Koła Plastycznego przy Wielkopolskiej Izbie Lekarskiej. Zmarł 9 sierpnia 2013 r. Człowiek niezwykle skromny, pracowity, uczciwy, zasłużony dla środowiska lekarskiego.

ŚP.

### **lek. med. Zbigniew Edward Grzybowski**

żołnierz Armii Krajowej,  
więzień Pawiaka i obozu koncentracyjnego Stutthof,  
przeżywszy lat 91,  
zasnął w Panu dnia 18 października 2013 roku.  
Pogrzeb odbył się w dniu 25 października 2013 roku  
o godzinie 13.00 na cmentarzu Bożego Ciała w Poznaniu,  
przy ul. Bluszczowej

Rodzina